

16,5 mln zł oszczędności w wyniku rewizji inwestycji w Krakowskim Zarządzie Budownictwa

Przedsiębiorstwa budowlane woj. krakowskiego przystąpiły do reorganizacji i porządkowania swego zaplecza. Chodzi o ustalenie największej lokalizacji baz sprzętu, wytwórni materiałowych, obniżenie kosztów niektórych inwestycji z tego zakresu itp. Już obecnie, w wyniku rewizji najważniejszych założeń inwestycyjnych, uzyskano w Krakowskim Zarządzie Budownictwa ok. 16,5 mln zł oszczędności. Za te pieniądze będzie można wybudować dodatkowe setki izb.

Niezależnie od tych doraźnych korzyści wynikających z zaniechania rozbudowy niektórych obiektów tzw. zaplecza, zastosowania oszczędniejszych projektów niektórych instalacji, prowadzone są w Krakowie studia problemowe nad najlepszym rozmieszczeniem zaplecza budowlanego i jego organizacją. Badania te prowadzi naukowcy z krakowskiej placówki IOMB i warszawskiej centrali tego instytutu, są one przedsięwzięciem pionierskim.

Efektom tych prac, których zakończenie przewiduje się w przyszłym roku, jest już sze-

reg decyzji zmierzających do bardziej racjonalnej organizacji zaplecza. M. in. w myśl zaleceń IOMB zorganizowano ostatnio wspólny dla całego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Nowej Hucie — wydział gospodarki żurawiami budowlanymi, zcentralizowano środki przewożące pięciu przedsiębiorstw budowlanych, podjęto prace nad założeniami projektowymi ośsiedla hotelowego na 2 tys. miejsc, przeznaczonych dla załóg robotniczych krakowskich przedsiębiorstw budowlanych itp.

Wszystkie te posunięcia mają na celu zredukowanie kosztów zaplecza poprzez łączenie zamierzeń inwestycyjnych poszczególnych przedsiębiorstw budowlanych i odpowiednią koncentrację placówek usługowych dla poszczególnych wykonawców. (PAP)

Gazeta Krakowska

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Kraków, piątek 29 grudnia 1961 r.

Rok XIII
Cena 50 gr
Wyd. A
Nr 307(4228)

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

29 bm. — rozpoczyna obrady XV plenum CRZZ

Dalsza poprawa zdrowotności ludzi pracy tematem dwudniowej dyskusji

29 bm. w Warszawie rozpoczyna się 2-dniowe obrady XV plenum CRZZ. Po wysłuchaniu referatów Prezydium CRZZ — „Zadania związków zawodowych w zakresie ochrony zdrowia załóg robotniczych” oraz ministra zdrowia i opieki społecznej — „Rola przemysłowej służby zdrowia w dziedzinie lecznictwa i profilaktyki”, plenum przedyskutuje problemy związane z zapewnieniem dalszej poprawy zdrowotności ludzi pracy. W drugim dniu obrad przewodniczący CRZZ L. Łoga-Sowiński złoży sprawozdanie z przebiegu V Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Moskwie.

Jednym z dokumentów, które wcześniej dostarczono uczestnikom obrad, jest sprawozdanie Głównego Inspektora Ochrony Pracy i Centralnego Instytutu Ochrony Pracy z realizacji uchwał V plenum CRZZ w sprawie polepszenia warunków ochrony pracy. W sprawozdaniu stwierdza się, iż zagadnieniami ochrony pracy coraz bardziej i pełniej interesują się kierownictwa zakładów, instancje związkowe i samorządy robotnicze. Ma to bezpośredni wpływ na zmniejszanie się liczby wypadków przy pracy.

Należy podkreślić, że udział poszczególnych resortów w zwalczaniu przyczyn wypadków jest nierównomierny. Tak np. resort górnictwa i energetyki systematycznie i skutecznie dąży do obniżenia liczby wypadków. Natomiast w budownictwie, rolnictwie, gospodarce komunalnej i łączności, sytuacja jest nadal niepokojąca.

GIOP opracowuje projekt nowej ustawy o inspekcji pracy, który zostanie przedyskutowany na V Kongresie Związków Zawodowych. Sprawozdanie przedstawione na plenum stwierdza, iż techniczna inspekcja pracy powinna zwracać szczególną uwagę na niedopuszczalność stosowania godzin nadliczbowych w wypadkach niezasadnych.

Podkreśla się także potrzebę stosowania postępu technicznego w dziedzinie ochrony pracy oraz na działalności technicznej inspekcji pracy w zakresie opiniowania projektów inwestycyjnych i uwzględniania wymogów bhp, przy konstruowaniu maszyn i urządzeń technicznych. W poszczególnych gałęziach przemysłu uwzględniono w programach postępu technicznego zadania z dziedziny ochrony pracy. Tak np. w przemyśle chemicznym dokonuje się obecnie modernizacji wielu zakładów, wykazujących szczególne zaniedbania pod względem bhp. Również w górnictwie, komunikacji, rolnictwie w przemyśle ciężkim, lekkim i spożywczym wprowadza się postęp techniczny, którego celem jest m. in. wyeliminowanie trudnych i niebezpiecznych prac ręcznych.

Sprawozdanie stwierdza, że w okresie ostatnich lat nie nastąpiła zasadnicza poprawa w zakresie rozpoznawania i zwalczania zagrożeń zawodowych oraz chorób pochodzenia zawodowego a także w jakości odzieży ochronnej.

Na Wybrzeżu, tak jak i w całym kraju, mroźno. Na zdjęciu: W Gdańsku na Długim Targu. CAF — fot. Uklejewski

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Tymczasem oficjalne koła holenderskie zachowują milczenie. Parlament kontynuuje ferie świąteczne. Po dwudniowych obradach na temat zachodniego Iranu rząd opublikował komunikat, który — jak wynika z prasy — nie zawiera ani jednego słowa wskazującego, jaką politykę zamierza prowadzić w tej sprawie gabinet holenderski.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.



Z wystawy prac X. Dunikowskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie. Na zdjęciu: fragment ekspozycji — głowy wawelskie. CAF fot. Barącz

Uwaga Czytelnicy! Już jutro szczegóły Noworocznego Plebiscytu Filatelistycznego z nagrodami

Indonezyjskie oddziały na Celebesie — w gotowości bojowej

Sukarno na czele połączonych sztabów NOWY JORK (PAP) Jak podaje agencja UPI z Djakarty, indonezyjskie oddziały na południowym Celebesie postawione zostały w stan gotowości bojowej. Władze Indonezji zapowiedziały również przeprowadzenie w tych okolicach w najbliższą niedzielę manewrów lotniczych. W innej depeszy z Djakarty ta sama agencja pisze, że prezydent Sukarno objął w czwartek funkcje przewodniczącego kolegium szefów sztabów. Poprzednio funkcja ta sprawowana było kolejno przez szefów sztabów trzech rodzajów broni.

HAGA (PAP) Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wystawa Schönborna we Florencji

(Inf. wł.) Po sukcesach w Rzymie wystawa prac artysty Bronisława Schönborna znajduje się obecnie we Florencji i jest ekspozowana w Pałacu Porte Guelfa, pochodzącym z XIV w. Autor prac przedstawiających komnaty wawelskie wygłosił w sali Brunelleschi odczyt w języku włoskim na temat działalności mistrzów włoskich w Krakowie w okresie Renesansu.

Wystawą zainteresowały się również inne miasta włoskie. W styczniu prace artysty Schönborna będą przewiezione do Neapolu. (sep)



Uczestnicy plebiscytu filmowego otrzymali nagrody

Wczoraj tj. 28 bm. w kinie „Apollo” odbyło się uroczyste wręczenie nagród uczestnikom plebiscytu filmowego pt. „Filmowy Lajkonik”, zorganizowanego z okazji Festiwalu Filmów Polskich przez Redakcję „Gazety Krakowskiej” i Centralę Wynajmu Filmów w Krakowie.

Przekazanie wartościowych nagród poprzedziło przemówienie redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej” J. Koneckiego, który podziękował uczestnikom plebiscytu za ich udział w imprezie, podkreślając przy tym rolę plebiscytu w popularyzacji kinematografii polskiej. Redaktor Konecki zapoznał również zebranych z oceną poszczególnych filmów Festiwalu, reżyserów i aktorów, dokonaną przez biorących udział w „Filmowym Lajkoniku” czytelników „Gazety”.

Z kolei zabrał głos dyrektor Centrali Wynajmu Filmów T. Mandeci, który zapowiedział kontynuację plebiscytów filmowych, jak również i to, iż w najbliższym czasie odbędzie się spotkanie z laureatami tegorocznego plebiscytu, a to reżyserem Andrzejem Wajdą i aktorami: Ewą Krzyżewską i Zbigniewem Cybulskim.

Na zakończenie został wyświetlony nowy film produkcyjny polskiej „Historia złotej ciżemki”.

Czytelników, którzy nie mogli przybyć osobiście do kina „Apollo” celem odebrania nagród, zawiadamiamy, iż przysługujące im nagrody zostaną przesłane pocztą.

W Warszawie otwarta zostanie w styczniu wystawa pt. „Kobieta i dziecko w Oświęcimiu-Brzezince”. Organizują ją z inicjatywą kobiet — byłych więźniarek, Zarząd Główny ZBoWiD i Zarząd Główny Ligi Kobiet. Ekspozycja zawiera ponad 40 dużych plasz i posiada charakter dokumentalny. Znajdują się tu wiele nie publikowanych dotychczas dokumentów i fotografii wykonanych w czasie istnienia obozu, a także obrazy, rysunki itp., wykonane przez plastyków, b. więźniów Oświęcimia.

Strajk drukarzy we Włoszech RZYM (PAP) W dniu 28 grudnia rozpoczął się we Włoszech 48-godzinny strajk pracowników drukarni.

Z „GAZETA” DO TEATRU
Kupon niniejszy upoważnia do nabycia dwóch biletów niższych na przedstawienie „HELOIZA I ABELARD”
R. Vaillanda
w dniu 31 grudnia 1961, o godz. 15 w Teatrze Kameralnym.
KUPON WYCIĄC I ODDAC W KASIE TEATRU

Paul Janina Orzech otrzymuje z rąk red. naczelnego „Gazety Krakowskiej” J. Koneckiego, jedną z nagród — odkurzac elektryczny. Na zdjęciu: widownia I nagroda, to jest pralka. Fot. A. Półrowski

Wiceminister Winiewicz gościem Klubu Publicystów Międzynarodowych WARSZAWA (PAP) 28 bm. w Domu Dziennikarza w Warszawie odbyło się spotkanie wiceministra spraw zagranicznych PRL, Józefa Winiewicza z członkami polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych. Wiceminister Winiewicz podzielił się z uczestnikami spotkania uwagami o przebiegu XVI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Obrady parlamentu kongijskiego LONDYN (PAP) Według doniesień korespondentów agencji zachodnich, w czwartek przed południem odbyły się w Leopoldville plenarne posiedzenia izby reprezentantów i senatu kongijskiego.

W Krakowie wyprodukowano elektryczne aparaty do dojenia W dniu wczorajszym odbyło się w Krakowie uroczyste przekazanie użytkownikom pierwszej wyprodukowanych całkowicie w kraju elektrycznych dojkarek. Producentem tych urządzeń jest Zakład Wytwórczy Sprzętu Zootechnicznego przy ul. Mazowieckiej 131, gdzie przybyli wczoraj liczni przedstawiciele zainteresowanych tą produkcją placówek z różnych rejonów Polski. Przybyli także pierwsi odbiorcy — użytkownicy elektrycznych dojek, dla których na miejscu urządzono pokaz obchodzenia się z aparaturą. Pierwsza seria 25 elektrycznych dojek została zakupiona „na plan” przez Związek Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie.

A oto kilka dalszych szczegółów na temat wspomnianych urządzeń, o których poinformował nas przedstawiciel Zakł. Wytw. Sprzętu Zootechnicznego w Krakowie — mgr Mieczysław Paćka. Inicjatywa rozpoczęła produkcję wspomnianych aparatów wyszła od prezesa Krajowego Związku Spółdzielni Sprzętu Medycznego w Warszawie — Kisielskiego. Prototypy aparaty zostały wykonane na wiosnę 1961 r. Po okresie próbnym — przystąpiono w Krakowie do montażu pierwszej partii tych urządzeń i pomimo pewnych trudności materiałowych i technicznych — 25 sztuk elektrycznych dojek wczoraj przekazano już do użytku. Wykonawcy tych aparatów spodziewają się, że w ciągu najbliższych 2-3 miesięcy użytkownicy nadeślą swoje dodatkowe uwagi i wówczas już „na pewniaka” przystąpi się w Krakowie do produkcji dalszych serii elektrycznych dojek. Według wstępnych przewidywań — w nadchodzącym roku zmontuje się kilkaset elektrycznych aparatów dojkarskich tego typu. (b. c.)

Katastrofa kolejowa na linii Białogard-Koszalin 28 bm. we wczesnych godzinach rannych na linii Białogard-Koszalin wydarzyła się katastrofa kolejowa. Na skutek mrozu nastąpiło w pobliżu przystanku Nowoskowie wyłączenie torów, które w momencie przejazdu pociągu towarowego pękły, tworząc wyrwę długości 10 metrów. Rozpad szyn nastąpił w chwili, gdy lokomotywa wraz z kilkoma pierwszymi wagonami minęła zagrożony odcinek. Pozostałe wagony spiętrzyły się i uległy zdrucgotaniu. Katastrofa spowodowała przerwę w ruchu kolejowym na trasie Białogard-Koszalin. Na miejsce przybyła specjalna komisja, celem zbadania przyczyn wypadku, który — na szczęście — nie podlegnął za sobą ofiar w ludziach.

Festiwal festiwalu filmowych — w Krakowie (Inf. wł.) Jak się dowiadujemy, doroczna impreza „Festiwal festiwalu filmowych” po raz pierwszy oprócz Warszawy odbędzie się również w Krakowie. W przyszłym roku na początku lutego będziemy mogli oglądać w naszym mieście najwybitniejsze dzieła filmowe, nagrodzone na szeregu festiwalach. Ujrzymy m. in. głośny film „Czyste niebo” Czuchraja, „Pokój przychodzącemu na świat”, wiele wybitnych obrazów zagranicznej kinematografii. Impreza ta, ciesząca się zasłużonym powodzeniem, wzbudziła pewnością i w Krakowie duże zainteresowanie. (żuk)

Od rzemiosła oczekujemy więcej (Inf. wł.) W dniu wczorajszym obradował w Krakowie Wojewódzki Zjazd Aktywnego Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, Głównym zagadnieniem, podjętym przez zjazd była sprawa poszerzenia usług rzemieślniczych. W podjętej przez Zjazd uchwale mowa jest m. in. o zorganizowaniu jak najszerszej informacji o usługach zarówno prasowej, radiowej jak i poprzez plakaty oraz o zorganizowaniu punktów przyjęcia zapotrzebowania na usługi wspólnie ze spółdzielniami zaopatrzenia i zbytu. Postawiono również stosować samki organizacyjne w odniesieniu do rzemieślników odmawiających świadczenia usług.

Uchwala postuluje ponadto pod adresem władz — powiększenie przydziału surowców i materiałów dla rzemieślników. Trudności w zaopatrzeniu są bowiem — jak wynikało z dyskusji — jedną z głównych przeszkód w poszerzaniu usług rzemieślniczych. (hz)

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.

Wiele organizacji politycznych i społecznych Holandii domaga się od rządu przewartościowania niebezpiecznej polityki kolonialnej wobec zachodniego Iranu. Komunistyczna Partia Holandii wysunęła żądanie niezwłocznej przekazania Republiki Indonezji zachodniego Iranu i wycofania stamtąd wszelkich wojsk holenderskich. Żądanie to poparła pacyfistyczna partia socjalistyczna. W Amsterdamie odbyła się niedawno demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko kolonialnej polityce rządu.



Norwegia zamówiła w NRF 15 łodzi podwodnych

OSLO. Jak informuje półroczna agencja norweska NTB, rząd norweski zlecił zachodniomorskiej stoczni „Rheinshalt Nordseewerke” w Emden budowę dla norweskiej marynarki wojennej 15 łodzi podwodnych. Dostawa tych łodzi nastąpi w okresie lat 1963-1967. Ogólny ich koszt wyniesie 268 mln koron, czyli 38 mln dolarów. Budowane łodzie o wyporności 350 ton każda, będą niemal identyczne z tego samego typu okrętami podwodnymi, budowanymi dla Bundesmarine.

Co zawiera raport komisji szwedzkiej o okolicznościach śmierci Hammarskjöelda?

SZTOKHOLM. Dowództwo szwedzkiej siły lotniczej przekazało ministrowi komunikacji, Skoglundowi raport specjalnej komisji śledczej, złożonej wyłącznie z ekspertów szwedzkich. Raport o okolicznościach katastrofy samolotowej w pobliżu Ndola w północnej Rodezji. Jak wiadomo, w katastrofie tej zginął sekretarz generalny ONZ, Dag Hammarskjöld. Raport ten będzie wkrótce ogłoszony. Szwedzka agencja „TT” nie podaje żadnych bliższych szczegółów, zawartych w raporcie.

Udany wypad powstanców algierskich

PARYŻ. W czwartek we wczesnych godzinach porannych szesnastoboska grupa powstańców algierskich zaatakowała komisariat policji francuskiej w miejscowości Marengo, położonej w odległości 75 kilometrów na południowy zachód od Algieru. Partyzanci zabili broń znajdującą się w komisariacie. W toku walk zginął jeden policjant francuski. Pościg oddziałów francuskich za partyzantami nie przyniósł dotychczas żadnych rezultatów.

Nowa prowokacja żandarmów Katangi

PARYŻ. Rzecznik ONZ podał do wiadomości, że żandarmi Katangi aresztowali bezprawnie w środę wieczorem siedmiu żołnierzy szwedzkich w Elisabethville. Żołnierze ci stanowili eskortę personelu kolei żelaznej.

Profesorowie francuscy opuszczają ZRA

KAIR. Wszyscy profesorowie francuscy otrzymali wezwania o opuszczeniu terytorium Zjednoczonej Republiki Arabskiej przed 6 lutego. Jak wiadomo, rząd ZRA przejął ostatnio szkoły francuskie istniejące w Egipcie.

Mikojan odwiedzi Gwineę

MOSKWA. Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Anastas Mikojan odwiedzi Republikę Gwinei na początku stycznia 1963 r.

Rząd radziecki podjął decyzję w sprawie wizyty Mikojana w związku z zaproszeniem przesłanym przez szefa rządu Republiki Gwinei. Mikojan uda się do Gwinei w celu przeprowadzenia rozmów dotyczących zacieśnienia współpracy między Gwineą a ZSRR.

India uznaje rząd Kuwejtu

DELHI. Rząd Indii postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Kuwejtem.

Mały opiekun dużego lamparta

LONDYN. Kotka ogrodu zoologicznego w nowozelandzkim mieście Auckland przyjęła pod swoje opiekę 3-dniowego małego lamparta, którego rodzice nie chcieli wychowywać. Po 3 i pół tygodniach okazało się, że mały lampart znacznie przerosł swego opiekuna. Jednakże przyjaźń nie została zakłócona i kot z lampartem żyją w najlepszej zgodzie.

Boun Oum niechętny porozumieniu

Oświadczenie księcia Souvanna Phoumy

LONDYN (PAP). Według doniesień z Wientiane, książe Souvanna Phoumy po półgodzinnym spotkaniu z królem Laosu Vathana oświadczył w czwartek na konferencji prasowej, że jeśli obecne rozmowy trzech książąt zakończą się fiaskiem, to w Laosie może wybuchnąć wojna.

Nawiązując do środowego spotkania trzech książąt, Souvanna Phoumy powiedział, że

Coraz natarczywiej Bonn domaga się broni atomowej

Coraz natarczywiej domaga się rząd boński przekształcenia paktu atlantyckiego w „czwartą potęgę atomową”, by w ten sposób otrzymać dla Bundeswehry główce atomowej. Minister bez teki w rządzie Adenauera dr Krone pisze na łamach „Politisch-Sozialer Korrespondenz”, że idea przekształcenia NATO w „potęgę atomową” „ukazuje kierunek, w jakim należy realizować dalsze umacnianie potęgi wojskowej bloku północno-atlantycznego”.

Prowokacyjne wizyty w Berlinie zachodnim nie ustają...

BERLIN (PAP)

Do Berlina zachodniego przybył w czwartek minister do spraw współpracy gospodarczej w rządzie zachodniomorskim Scheel, który zamierza wykonywać tu swe obowiązki służbowe, mimo że jak wiadomo — Berlin zachodni nie należy do NRF. Jest to ósmy z kolei minister boński, który w ostatnim okresie przybył z prowokacyjną wizytą do Berlina zachodniego. Po przybyciu do zachodniego Berlina Scheel oświadczył, że jego pobyt w tym mieście ma podkreślić „ściśłą więź” NRF z Berlinem zachodnim. Ministrowie bońscy w swych podróży do zachodniego Berlina Scheel oświadczył, że jego pobyt w tym mieście ma podkreślić „ściśłą więź” NRF z Berlinem zachodnim. Ministrowie bońscy w swych podróży do zachodniego Berlina korzystają z korytarzy powietrznych udostępnionych państwom zachodnim wyłącznie dla zaopatrywania ich garnizonów w Berlinie zachodnim.

Film „Krzyżacy” w Pekinie

PEKIN (PAP). Od kilkunastu dni wyświetlany jest w kinach Pekinu film Aleksandra Forda „Krzyżacy”. Film opracowany jest w chińskiej wersji dźwiękowej. Ostatnio wszedł on jednocześnie na ekrany kin wszystkich wielkich miast chińskich — Szanghaju, Kantonu, Wuhanu, Tientsinu, Sze-njanu, Namkinu i Sianu. W Pekinie film wyświetlany jest kolejno w kinach we wszystkich dzielnicach miasta. Obejrzało go już ponad 60 tys. widzów.



Premier Federacji Rodezji i Niasy udziela pomocy Czombemu

Welensky ostro krytykowany przez prasę angielską

LONDYN (PAP). Prasa angielska, zwłaszcza zbliżona do Labour Party, atakowała ostro premiera Federacji Rodezji i Niasy Roy Welensky'ego, który zażądał dochodzenia w sprawie zachowania się oddziałów ONZ w Katandze. Jak pisze „Daily Herald”, w ciągu ostatnich dni Welensky został dwukrotnie oskarżony przez ONZ o udzielanie pomocy Czombemu, zaprzeczając jednak tym zarzutom. Prowadzone w sposób bezstronny dochodzenie może wykazać, kto ma rację, nie ulega jednak wątpliwości, że Welensky nigdy nie ukrywał swego wrogości nastawienia wobec akcji ONZ w Kongo i swych dążeń, by Czombe odniósł triumf. Jeżeli jakieś państwo członkowskie ONZ uważa, że skargi Welensky'ego mają jakieś podstawy, to może poruszyć te sprawy w Radzie Bezpieczeństwa lub w Zgromadzeniu Ogólnym NZ, nie może jednak istnieć żaden nadrzędny organ oceniający akcję ONZ.

Zwracając uwagę, że Federacja Rodezji i Niasy nie jest członkiem ONZ i w sprawach granicznych reprezentuje ją Wielka Brytania, „Daily Herald” domaga się, aby premier Macmillan „okazał zapędy Welensky'ego”. Dziennik dodaje, że w chwili obecnej istnieją słabe nadzieje za pogodzenia konfliktu między Kongiem a Katandą. Podjęta przez Belgię decyzja wznowienia stosunków dyplomatycznych z Kongiem wskazuje, iż Belgia gotowa jest „spisać Czombego na straty”.

Indonezja liczy prawie 96 milionów mieszkańców

Według danych pierwszego spisu powszechnego, ludność Indonezji łącznie z Indonezją Zachodnią liczy 95.889 tysięcy osób. Irian Zachodni zamieszkuje około 700 tysięcy osób.

W stolicy Indonezji Dżakarcie mieszka trzy miliony osób, a dwa inne miasta — Bandung i Surabaja mają po milion mieszkańców.



NA MALAJSKIEJ WYSPIE PALAWAN

Działka ekspedycji zoologicznej, która przybyła na Filipiny na statku „Noona Dan”, prowadzi badania na tych wyspach, odciętych od kontynentu Azji i Australii. Dzięki temu mogły tu powstać nowe gatunki zwierząt czy ptaków.

Członkowie ekspedycji przeszli do Konehagi ponad 100 tys. rozmaitych okazów. Podczas swej 8000-kilometrowej wędrówki członkowie ekspedycji zwiedzili małą wyspę Palawan, gdzie w górzystej okolicy żyje plemię malajskie, którego jedynym kontaktem ze światem bardziej cywilizowanym jest handel. Przenoszą oni na nizinę kosze żywności na sprzedaż. Ich wyzyskuje i tradycje zachowały się niezmienione od setek lat.

Na zdjęciu: Malajczyk słuchający muzyki, nagranej na taśmie przez członków duńskiej ekspedycji.

Fot.—CAF

Problem stosunków dyplomatycznych ZRA—Jemen

KAIR (PAP). Zerwanie federacji między Jemenem i Zjednoczoną Republiką Arabską oraz okoliczności, w jakich federacja ta została rozwiązana, nie umożliwiając wznowienia stosunków dyplomatycznych między obu krajami — oświadczył rząd jemeński w piśmie przekazanym rządowi ZRA.

Jak wiadomo, w roku 1958 tj. w chwili utworzenia federacji, normalne placówki dyplomatyczne Jemenu i ZRA

związków z powrotem do Indii Goa oraz innych terytoriów, zagarniętych swego czasu przez Portugalczycy.

Rząd Indii — pisze premier Nehru — stwierdza z zadowoleniem, że rząd ZSRR rozumie motywy naszego działania w sprawie Goa, Damenu i Diu. Jesteśmy głęboko wzruszeni sympatią rządu radzieckiego i poparciem, jakie nam udzielił.

Po czterem latach wytrwałych prób w kierunku pokojowego uregulowania problemu — stwierdza premier Nehru — India była zmuszona użyć swych wojsk, by przywrócić wolność i pokój w Goa, Damanie i Diu. Cała ludność tych obszarów powitała z całkowitą aprobatą naszą akcję.

Szermierze zaproszeni do USA

6 szermierzy polskich zaproszonych zostało na tradycyjny turniej w czterech broniach, który odbędzie się w dniach od 16 do 19 lutego 1962 r. w Nowym Jorku. Amerykańska federacja szermiercza zaprosiła dwóch florecistów: Jerzego Pawłowskiego, Emila Ochyrę, Andrzeja Płatkowskiego i Wojciecha Zabłockiego. Obok Polaków w turnieju nowojorskim startować mają najlepsi szermierze Francji, Włoch, Węgier i Związku Radzieckiego.

W ubiegłym roku Polacy nie skorzystali z zaproszenia z powodu warunków finansowych. W tym roku federacja amerykańska postanowiła oplatę pobyt Polaków w Stanach Zjednoczonych.

Puchar Europy w koszykówce mężczyzn

Rewanżowy mecz koszykówki mężczyzn o Puchar Europy, rozegrany w Atenach między Hapoel (Izrael) i Panathinaikos (Grecja), zakończył się zwycięstwem Hapoelu 72:71. Koszykarze Hapoelu zakwalifikowali się do 1/16 finału rozgrywek.

W kilku-wierszach

Mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Australią i Włochami zakończył się ostatecznie zwycięstwem Australii w stosunku 5:0.

Startujący w Stanach Zjednoczonych w turnieju tenisowym dwa młodsi Polacy: Bielanowicz i Kubaty przegrali swoje gry pojedyncze.

Wiele cęplych słów pod adresem Polski zamieścił dziennik „Ghanian Times” komentując podpisanie ostatnio w Akrze z Polską kontraktu na dostawy inwestycyjne dla przemysłu ghańskiego.

Porównując stosunki gospodarcze z krajami socjalistycznymi i krajami kapitalistycznymi, dziennik podkreśla wyższość tych pierwszych z względu na dogodne warunki, a także dzięki temu, że nie pozostawiają miejsca na jakikolwiek wyzysk. „Jesteśmy zadowoleni z takich stosunków — pisze dziennik. Szczególnie nasze kontrakty z Polską, zawarte w ramach polsko-ghańskich porozumień kredytowych podpisanych w tym roku, dają powód do wielkiego zadowolenia. Polska zajmuje dziś poczesne miejsce nie tylko wśród krajów socjalistycznych, ale wśród wysoko rozwiniętych gospodarczo krajów na całym świecie. Polska dysponuje bogatym doświadczeniem w dziedzinie przemysłu i nie jest tajemnicą, że poziom fachowy jej techników i ekonomistów należy do najwyższych na świecie. Zacieśnienie stosunków gospodarczych z takimi krajami może tylko przynieść korzyści. Ghańczyk mogą być zadowoleni, że ten właśnie układ przyczynił się do rozwoju naszego kraju. Artykuł podkreśla zasadę Ghany prowadzenia polityki niezaangażowania się i przypomina słowa prezidenta Nkrumah: „Nie mamy zamiaru tłumaczyć się przed kimkolwiek z naszych stosunków gospodarczych z Wschodem”. Dziennik pisze: „Bierzemy pod uwagę wszelkie implikacje naszej współpracy z zagranicą i z zadowoleniem możemy stwierdzić, że ich skutkiem jest tylko dobro naszego kraju — jego rozwój społeczny i gospodarczy.”

Prezydent Gwatemali zapowiada zerwanie stosunków z W. Brytanią

LONDYN (PAP). Prezydent Gwatemali Miguel Ydigoras Fuentes — donosi z Tegucigalpa (Honduras) agencja Reuters — oświadczył tu na konferencji prasowej, iż Gwatemala zerwie stosunki z W. Brytanią i wysiedli z kraju w ciągu najbliższych dwóch miesięcy wszystkich Brytyjczyków. Prezydent odpowiadał na pytania dotyczące jego planów welecia Belze (Honduras Brytyjski) do Gwatemali. Spór o Honduras Brytyjski między W. Brytanią a Gwatemalą toczy się już od dawna. Rząd brytyjski proponował wrócenie się do Trybunału Międzynarodowego w Hadze.



FIS-owy kalejdoskop

Przy Woj. Radzie Narodowej w Krakowie i MRN w Zakopanem powołano specjalnych pełnomocników dla koordynacji działań urzędów i instytucji, które będą obsługiwały wszystkich uczestników Narciarskich Mistrzostw Świata.

W okresie 18—25 lutego 1962 w Zakopanem oraz w miastach przez które przejeżdżać będą lub zatrzymywać w nich uczestnicy pomyślany jest ten okres jako zimowy karnawał w Polsce. Odbędzie się w tym czasie festiwal piosenki z finałem na balu FIS 26 lutego. W Zakopanem wystąpią zespoły Podhalański Zespół Taneczno-Wokalny oraz „Ślask”. Przewiduje się występy artystów estradowych i zespołów jazzowych. W lokalach rozrywkowych Zakopanego — specjalne zespoły muzyczne.

W godzinach wieczornych na stadionach i torach lodowych Zakopanem odbywać się będą mecze hokeja, zawody łyżwiarskie. Będą konkursy hipiczne przy udziale asów tej gałęzi sportu.

Najwięcej trenerów towarzyszyć będzie reprezentacji ZSRR — 7 oraz NRD — 6. Narciarze Związku Radzieckiego zapowiedzieli najwcześniejszy przyjazd do Zakopanego bo już 9 lutego. Finowie pojawią się w Zakopanem 10 a Włosi 11 lutego.

Uroczystości otwarcia FIS rozpoczną się 17 lutego o godz. 18 na Stadionie w stóp Dużej Skoczni Narciarskiej. A więc będzie tam: wystąpienie raket świetlnych, odegranie hejnału, wkroczenie ekip poszczególnych państw w pochodzie.

Przed kilku dniami powrócił do Krakowa znany piłkarz Wisły — Wiesław Gamaj, który przez 19 miesięcy przebywał w Australii i grał w tamtejszej drużynie polonijnej — Polonia Melbourne. Wraz z Gamajem powrócił do kraju Maruszkiewicz z Gwardii Warszawa i Jańczyk (z LKS) wraz z małżonką.

Przed odjazdem z Melbourne piłkarze polscy byli bardzo serdecznie żegnani przez swych rodaków stale zamieszkujących w Australii. Na ich cześć odbyło się sporo pożegnalnych bankietów, które zawsze kończyły się życzeniami: do widzenia.

Gamaj i jego koledzy zawdzięczają swą popularność w Australii wielu sukcesom na boisku. Ostatnio na przykład miejscowa Polonia z wielką radością przyjęła fakt zdobycia przez Polaków „Pucharu Narodów”. W spotkaniu tego cyklu rozgrywek, które cieszyły się wielką popularnością, drużyna polska pokonała kolejno następujące drużyny: Węgry 1:0, Irlandię 3:0, Niemcy 5:1 i w finałowym meczu, po dogrywce Holandię 1:0. W sukcesie tym największy udział miał właśnie Gamaj, Maruszkiewicz i Jańczyk. (kaz)

Fin Kirjonen triumfuje w Oberstdorfie

Fin Eino Kirjonen wygrał pierwszy konkurs w Oberstdorfie, którym 28 bm. zainaugurowano tradycyjny niemiecko-austriacki Tydzień Skoków Narciarskich. Za skoki długości 75,5 i 73 m otrzymał on najwyższą notę dnia — 22,5 pkt. Drugie miejsce zajął nieoczekiwanie reprezentant Jugosławii — J. Bozo. Miał on skoki długości 73,5 i 74 m, za które otrzymał notę 21,9 pkt. Na trzeciej pozycji znalazł się Norweg O. Saga — skoki 71,5 — 72,5 m, nota 21,8 pkt.

Hokeyjowy turniej juniorów w Nowym Targu

W Nowym Targu rozpoczął się turniej hokejowy juniorów, w którym biorą udział reprezentacje Warszawy, Krakowa, Katowic, Bydgoszczy, Torunia i Nowego Targu.

Na inauguracyjnym meczu Katowicy pokonali Warszawę 4:1 (1:0, 1:0, 2:1). W drugim meczu Nowy Targ pokonał Bydgoszcz 6:2 (0:0, 2:0, 4:2).

Wszystko o saneczkarzach

Krynica będzie swiadekiem wielu imprez saneczkowych w przyszłodziennym sezonie. Najlepszym zawodniczy polscy i zagraniczy walczący będą o memoriał kapitana Loteczki i twórcy krynickiego toru. Obok „Gazety Krakowskiej” puchary ufundowały Udrowo, szkoła Krynica i miasto Krynica.

Dyrektor Udrowo Krynica postanowiła zafundować wszystkim uczestnikom Międzynarodowego Światła pamiątkowe kubki na wodę mineralną. Specjalna karta upoważniająca będzie wszystkich zawodników i oficerów do bezpłatnego korzystania ze źródeł „Jana”, „Słotwinki”, „Zubera” i najsmaczniejszej „Krynicy”.
*
Polską kadrę olimpijską saneczkarzy opiekują się wykładawcy Instytutu Naukowego Kultury Fizycznej Akademii Wychowania Fizycznego. Trenerem koordynatorem kadry jest redaktor Włodzimierz Ziębiak. Tak fachowa opieka gwarantuje, że Polacy będą na pewno świetnie przygotowani do wielkiego saneczkarskiego maratonu.

Nasz komentarz

Dramat Francji

POGŁOSKI o prowadzonych rokowańach francusko-algierskich, przybrają coraz konkretniejsze kształty. O spotkaniach między wyścigami obu stron w Rzymie, pisaliśmy obszerniej wczoraj. Dzisiaj mówią na prezydent de Gaulle. Ogólnie przypuszczają się, że tym razem de Gaulle wyjdzie poza swe zwykłe mgliste obietnice i ustosunkuje się konkretnie do możliwości rozwiązania problemu algierskiego. To, co mówi się o rozmowach rzymskich i to, co — jak przypuszczają się — powie dzisiaj de Gaulle, zdaje się zapowiadać jakiś konkretny krok w kierunku rozejmu między obu walczącymi w Algierii stronami, pierwszą zapowiedź rozwiązania tego problemu, który od z góra 7 lat ciąży nad Francją, a naród algierski kosztuje wiele ofiar.

Czy mieliby to więc oznaczać koniec dramatu, jaki przeżywa Francja? Zdaniem znawców stosunków francuskich, dramat się dopiero wtedy rozpocznie, gdy układ francusko-algierski zostanie zawarty. Pytanie, jak taki układ i przez kogo zostanie zrealizowany, otwiera dopiero szeroki margines dla domysłów. Możliwe są wszystkie ewentualności, od faszystowskiego zamachu po rewolucję. Brak tylko jednej: szansy na przeprowadzenie układu w atmosferze spokoju i zrozumienia. Odpowiedzią na porozumienie między Algierią a Francją będzie prawie niewiarygodny pucz ultrasów w Afryce. Rząd liczy na nieporozumienia, jakie panują w szeregach OAS, co może sparaliżować wystąpienie podziemnej armii w decydującej chwili. Ale w równie mierze wielką niewiadomą jest, jakimi siłami będzie dysponował rząd, jeśli pucz rzeczywiście wybuchnie, dla jego stłumienia.

Tu na pierwszym miejscu staje problem armii. Za kim się opowie? W latach politycznych Francji ocenia się ostatnio, że 15 procent członków korpusu oficerskiego opowiada się za de Gaulle'm. Również 15 procent oficerów sym-

patyzuje wyraźnie z OAS. Pozostała większość korpusu oficerskiego jest niezdecydowana lub pragnie zachować apolityczną pozycję. Już to oznacza, że w wypadku puczu, na wystąpienie armii przeciwko rebeliantom nie można liczyć. Zresztą dowództwo armii kładzie nacisk na zachowanie jedności w swych szeregach. By jej nie zburzyć, stanie w sporze między skrajną prawicą a prezydentem V. Republiką, na pozycjach neutralnych. Przeciwno puczowi rząd będzie więc mógł użyć tylko policje. Ale jak wystąpił ostatnio wypadki, policja raz występuje przeciwko OAS, częściej gromi manifestantów, żądających zlikwidowania terrorystycznej organizacji. Wątpliwości mnożą się, a wraz z nimi pogłębia się znaczenie francuskiego dramatu.

„Francja jest zagrożona, gwałty są niekarane, anarchia ogarnia państwo”. — Mógłby ktoś sądzić, że cytowane słowa pochodzą z apeli, drukowanego na łamach „Humanite”. Tymczasem jest to tylko część ostrych sformułowań, jakie zawiera rezolucja MRP, stronnictwa uchodzącego w skład koalicji rządowej. Rezolucja pod którą znalazły się podpisy trzech ministrów z rządu premiera Debre. A zatem — stwierdza na łamach „L'Express” znany publicysta Servan-Schreiber — „państwo stwierdza, że anarchia ogarnia państwo”. Servan-Schreiber cytuje przykłady tej anarchii: do walki przeciwko OAS władze tworzą kontrorganizację podziemną, wyposażają jej w pieniądze i uzbrajają. Potem stworzone organizacje likwiduje się, jej członków przesładując z większą gorliwością, niż członków OAS. Rząd decyduje organu władzy państwowej zależy od tego, kto ją wyda. Już sam fakt, że inne poglądy reprezentuje min. Jozé, a inne Debre, świadczą o panującym w Francji bezholowiu. Jak zakończy się dramat na wielkiej scenie Francji? Jeszcze jedna niewiadoma.

Jan PELCZARSKI



Na zdjęciu: Typowa Jarosławska „wiata”, służąca niegdyś celom handlowym.

Dla wielu ludzi — zwłaszcza tych, którzy poznają kraj przez okno wagonu lub szyby samochodu Jarosław może pozostać w pamięci tylko jako miasto powiatowe województwa rzeszowskiego. Dopiero bliższe rozeznanie może dać rzeczycielowi obraz tego, jednego z najstarszych, zabytkowego miast południowej Polski i ośrodka uczącej się młodzieży.

Położony na skrzyżowaniu szlaku handlowego bałtycko-czarnomorskiego i drogi wodącej ze Śląska nad Morze Czarne — Jarosław znany był już w XII wieku. To zadecydowało, że stał się w XVI w. ważnym centrum handlowym. Jego jarmarki były sławne w Europie tuż po jarmarkach frankfurckich. Przyjeżdżał tu kupcy włoscy i niemieccy, węgierscy i tureccy, perscy i ormiańscy. Słowem Wschód się spotykał z Zachodem.

Z portu jarosławskiego na Sanie płynęły do Gdańska szkuty i galary ze zbożem, woskiem, miodem, skórami, niemi, rybami, solą, sukniem i dziesiątkami innych towarów — od najprostszych do najwykwintniejszych.

Urodziła się ziemia, wielkie majątki, bezpłatna pańszczyzna i siła robocza — oto drugie źródło bogactw szlacheckich. Nie gardziła też szlachta popoziłymi łupieżstwem. Nie były jej obce wojny magnackie, zajazdy majątków, a nawet zwykłe zbrojne napady na kupców.

W ciągu wieków na bruku Jarosławia tętniły kopyta koni tatarskich, moskiewskich, węgierskich, wołoskich, tureckich i szwedzkich. Mimo to Jarosław rósł w bogactwo.

Aż do olbrzymiego pożaru w 1790 r. był „najokazalszym miastem po Lwowie”. Dopiero po rozbiorach rozpoczął się okres jego upadku.

Po zniszczeniach I wojny miasto z trudem dzwignęło się, a lata 1929-1933 były okresem biedy i bezrobocia. Te trudności ekonomiczne powodowały walkę stosunkowo nielicznej, ale rewolucyjnej klasy robotniczej. W 1936 na

Śladami grochu rzuconego o ścianę

WIEŚ POD OSWIECIMIEM

Gdy byłem tu po raz ostatni, w czerwcu, Babice rokowały jak najlepsze. I przyznam się, że w skrytości ducha bardzo liczyłam na spełnienie owych nadziei. Podobnie miały się wówczas ta wieś zasobna niby osiedle willowe, podobali się ludzie: uciążliwi, rożnarnięci, pełni najlepszych chęci i planów na przyszłość.

Nie podobał się tylko ci, którym ludzie z Babicy zafali i którzy mieli być realizatorami planów, inicjatyw i propozycji. W reportażu z 20 czerwca br. pt. „Więś pod Oswiecimem” wymieniałam kilka tych spraw, które drażniły, jęczyły i spychały inicjatywę ludzką na manowce. Najważniejsza z nich, to sprawa budowy domu gromadzkiego, wlo-

śca się od 4 lat. W środku pięknej, murywanej wsi stał wówczas obskurny, zaciękający barak drewniany, mający spełniać rolę ośrodka życia kulturalnego wsi. Na zebraniu wiejskim jeszcze w 1957 roku postanowiono sprzedać część gromadzkiej państwisk i wybudować dom gromadzki. Powołany komitet budowy miał owe załozenia realizować. I od tego momentu rozpoczęły się perypetie. Pastwiśka sprzedano o wiele za tanio. Zresztą i na te transakcje brak jest pełnej dokumentacji. Potem uzyskana kwota zaczęła topnieć różnie w sposób niezgodny z przepisami.

Sprawa gromadzkiego domu została zaprzeczona w sposób karygodny. Z punktu widzenia społecznego i prawnego. Ludność Babicy próbowała dochodzić swych praw, próbowała walczyć. Ludzie ślali skargi, kierowali tu i ówdzie zaalenia. Raz spowodowali nawet kontrolę (20. III. 1961). Cóż z tego, kiedy nawet kontrolę przeprowadzono w sposób niekompetentny albo... tendencyjny. Jeśli zaś chodzi o ludzi, którzy odważnie podpisywali zaalenia kierowane do władz, to postarano się, aby im tej odwagi nie wystarczyło na długo.

Wydawało się wówczas, że pisząc o tych wszystkich sprawach uratuję od zapomnienia, podtrzymam ludzką wiarę w sprawiedliwość i ukroć niejasne machinacje. Fakty, które podajam, były bezsporne i wymagały natychmiastowej reakcji czynników kontrolnych. Radykalne przecięcie spraw nadbrzmiałych uratowałyby Babice —

dlatego pisałam na początku o wsi, rokującą jak najlepsze nadzieje.

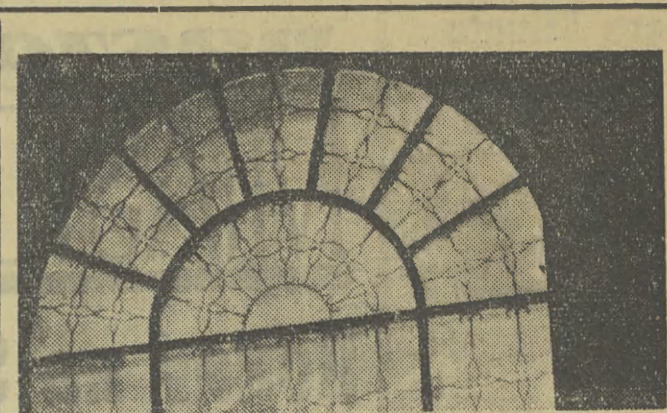
Nie się jednak takiego nie stało. Artykułem swoim obudziłam w ludziach wiarę, a'e na krótko. Nikt się w ogóle nie zajął babicką sprawą. Podtrzymani na duchu ludzie jeszcze raz próbowali pisać tu i ówdzie, ale bezskutecznie. Zaalenia tak jak i mój artykuł okazały się o mur obojętne.

Od 6 miesięcy otrzymuję od ludzi z Babicy wieści niezbyt radosne. Dowiedziałam się m. in., że obok baru stoi nadal, a z budową „domu” cisza, że na zebraniu wiejskim wybrano przed miesiącem nowy komitet budowy, który do dziś nie ukonstytuował się, że były przewodniczącą nadal dysponuje funduszem dzierżąc księżkę w kieszeni. Zaś o kwotach, które się z tego funduszu ułotniły, ludność do dziś nie została poinformowana. Czynnik kontrolny na składane skargi nie odpowiadał. Ludzie pisa też o innych, choć podobnych kwiatkach. Oto np. na budowę przedszkola zwieziono większą ilość „Ackermanów”. Cegła nie została użyta do budowy, bo tylko oszalowano na ten cel starą poniemiecką kuznię. Sprzedano ją natomiast komuś całkiem prywatnie...

A więc nie się nie zmieniło. Ludzie piszą o tym do redakcji licząc, że tu przynajmniej nie zostaną zbyci milczeniem. Dlatego właśnie znowu powróciłam do babickiej sprawy.

A czynnik oficjalne milczą, jak zakłate. Milczą ludzie bezpośrednio zainteresowani. Milczą organa kontrolne. Milczą nawet ci, których dotknęłam bezpośrednio krytyką. To też jest metoda: przycisnąć i przemilczeć aż alarm minie. Przecież żaden alarm, nawet najgłośniejszy, nie trwa wiecznie! To fakt, ale i bezkarności nie może trwać wiecznie. Dlatego też i metodzie przycisnienia się nie rokuję długiego żywota. Może się tym razem ktoś obudzi?

J. ANDRZEJEWSKA



Na zdjęciu: okno w hallu. Fot. Wiesław Książek

Jerzy Bober

Kabaretowe ambicje

Jestem nieustępliwym entuzjastą Teatru Satyryków, którego... nadal nie ma w Krakowie. Tym dziwniejsze, że na ogół uważa się nasze miasto za siedzibę pięknej muzyki Melpomeny i ponoć tubylocy od dawna zostali zarzeni bakylem teatralnym. Już i telewizja sżykuje się do wyższych, krakowskich zadań, inne — mniejsze lub takie same ośrodki dysponują scenicznymi placówkami satyryczno-muzycznymi, choć ich zaplecze autorskie i wykonawcze bynajmniej nie góruje nad naszym — a u nas nie się w tym zakresie nie dzieje.

Przepraszam, dzieje się — aczkolwiek z pominięciem sceny Teatru Satyryków. Mógłby ktoś nawet powiedzieć, że na skutek takiego stanu rzeczy — powstał kabaret literacki, który w innych warunkach nigdy by w Krakowie nie działał... Może tak, może — nie. W każdym razie Kabaret z Jami Michaliką ukazał (jak dotąd) potencjalne możliwości środowiska satyryczno-aktorskiego w mieście. Lecz, poza ścisłą grupą, związaną stale z programami kabaretu — istnieją przecież zarówno autorzy jak i wykonawcy (z prawdziwego zdarzenia) — którzy z powodzeniem i frekwencją widowni mieliby sposobność zaprezentowania dobrej, potrzebnej sztuki estradowej innego wymiaru, aniżeli wymiar Jami Michalikowej.

Bo, kabaret powołany do życia artystycznego przez Ta-deusza Kwiatkowskiego, Jacka Stworę i Brunona Miecugowa wraz z zespołem aktorskim: Alicją Kamińską, Haliną Kwiatkowską, Martą Stebnicką, Wiktoorem Sadeckim, Kazimierzem Witkiewiczem i Zbigniewem Wójcikiem oraz współpracującą muzyczną Lesławą Licą — oczywiście nie jest i nie chce być tylko o scenką estradową, ani zespołem zastępczym Teatru Satyryków. Zresztą, siuszenie. Ma swój styl, właśnie kabaretowo-szopkowy, odmienny od teatralnego. A przez to jakby bardziej hermetyczny, pułkownikowy — adresowany do odbiorcy o wyrobionym smaku artystycznym, lub po prostu zorientowanego w specyficznych problemach kulturalno-obywatelskich.

Wprawdzie można by użyć, jako przykładu czegoś przeciwnego: szerokiego zainteresowania publiczności poprzednim programem kabaretu „A to ci historia”, który to program trafił do bardzo różnego odbiorcy — ale dokładniejsza analiza wykazałaby wkrótce, że główną przyczyną maseowej rozrywkowej kabaretowej był tu fakt powszechnej znajomości historii Polski — co z miejsca ułatwiał odbiór nawet cieniutki aluzje słuchaczom nie posiadającym przyszłowiego klucza rozwiązyującego spory typowych szryfów satyrycznych.

Wyjątkowa więc popularność i przyływ fali rozgłosu, jakim poszczycił się mógł trzeci program Jami Michalik — bez próby pomniejszania jego artystycznych wartości — polegała na „samograjowym” dowcipie historycznym, przeważnie dostępnym każdemu.

Toteż perspektywa przygotowania nowego programu, po poprzednim sukcesie — stawała autorem i aktorów kabaretu przed arcytrudnym zadaniem. Związana, gdy szanując własne ambicje twórcze — trzeba było unikać podobieństw tematycznych. Co więcej — jak w przypadku sportowego wycieczu — nigdy nie wiadomo, czy żądny rezerwy kibic, rozgrzany ponadto dobrą passą swojego zespołu — zechce z równym entuzjazmem przyjąć wyniki nie lepsze od poprzednich...

No więc czwarty program kabaretu „Kraków nocą” — formalnie rzecz biorąc — lepszych rezultatów od uzyskanych w „A to ci historia” — nie przyniósł. I aczkolwiek jest na pewno programem z większymi ambicjami, bo mniej „samograjowym” — to przeciętnemu odbiorcy zabraknie przejrzystego dowcipu i łatwo wpadających w ucho aluzji.

Tymczasem nowy program kabaretu został zbudowany inaczej niż jego poprzednik. Tamten oprowadzał po tysiącleciu — miał więc okazję do zebrania śmieszności z olbrzymiego zapasu faktów. Ten zaś oprowadza po współczesnym Krakowie. Tamten czynił to z konieczności szybko, bez wtychnienia w docipnych pointach — ten pozwala sobie na dłuższe okresy zadumy. A nawet na tworzenie lirycznego nastroju. To także kabaret. Ale rozkapryszony kibic pragnie wyjącznie trząść się ze śmiechu.

Dobrze, a co powie krytyk? — Hm, usprawiedliwi nowe ambicje programu, mrugnie okiem do autorów i wykonawców — ale też gdzieś gdzieś podzieli pretensje grymaszących kibiców. Pochwał pomysł oprowadzenia nocą po Krakowie Rosjanina, Francuza czy Amerykanki — przypnie zaś łatkę pomysłowi z Czeską. Będzie się zachwycał świetnym zgraniem zespołu aktorskiego — nie zatai jednak wątpliwości na temat schematyzmu w przedstawianiu Rosjanina od strony językowych, tanich efektów — czy nazbyt przedłużonego pójfinału i finału programu, z kilkoma zakończeniami, które wzajemnie się osiablają. Podkreśli z uznaniem sprawność wokalną artystów, ich swobodę i wdzięk, rzadko spotykane na estradach nie tylko krajowych — lecz wytknie powtarzanie się kilku nazwisk luminaryjskich i stare kompleksy lokalne. Spodoba mu się świeżość podkładu muzycznego — znużona go jednak dłużyzna i części Krakowskiej Nocy. Na koniec właśnie głośno językiem przy oryginalnym strip-tease, przy chórze w N. Hucie, trelach, Amerykanki i morelach kuleptowych. I w ogóle powie, że dobrze — iż Kraków ma bodaj kabaret literacki z prawdziwego zdarzenia!

Kabaret z ambicjami.

terenie miejscowych zakładów (betoniarni, fabryki wstążek, młynów i cegielni) mnożyły się wystąpienia strajkowe, kierowane przez KPP. Ruch chłopskie, wokół mas chłopskich. Wspomagani przez robotników chłopki zablokowali Jarosław w sierpniu 1937. Doszło do krwawych starć z policją. Podobne stercia nastąpiły w pobliskich wsiach

Na tropach Tysiąclecia

OKNO na Bieszczady

— Muniń Wielkiej, Majdanie, Siemowiskim i Pawłowiu. Po złamaniu oporu odbyły się liczne procesy uczestników „jarosławskich zajęć”. Wojna 1939 roku przyniosła nowe zniszczenia, a okupacja hitlerowska groziła aresztowań, wymordowanie liczonej ludności żydowskiej, terror i śmierć. Pobliskie wsie Koszyce, Czuby i Rokietnica zostały krwawo spacyfikowane.

Rok 1944 przynosi wyzwolenie i odbudowę ruin. Jak zwykle szło to niełatwo. Upór, ołtarność, pomoc władz zaleczyły rany wojny. Dopiero po wojnie w Jarosławiu założono wodociąg, kanalizację i zaprowadzono gaz. Znak gospodarczego — obronnego znaczenia miasta — symbolizowała łódź zagłowa — herbu Jarosławia, unosząca się na falach na tle bramy i murów miejskich — po dwu wiekach stagnacji zaczęła nabierać nowej wymowy.

Współczesny Jarosław jest nieregularnym czworobokiem podzielonym na cztery dzielnice. Dwie z nich zostały po wyzwoleniu rozbudowane i w planach perspektywicznych 25-tysięcznego Jarosława u-zywały uprzywilejowane miejsce jako dzielnice mieszkaniowe i przemysłowe.

Dzielnica Staromiejska to rejon zabytkowy. Z gwarnej arterii Grunwaldzkiej przez ul. Grodzką — którą dawniej zamykała Brama Krakowska — wchodził się na duży rynek staromiejski. Centrum zajmuje pseudorenesansowy, okaza-

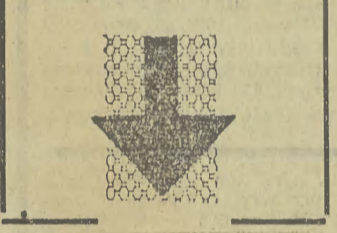
ły architektonicznie ratusz z wysoką wieżą zegarową z XVI w. Naprzeciwko ratusza — za-bytek dawnej świetności Kamienica Orsettich, b. kupców wołoskich, zbudowana w 1570 r. Obecnie budynek jest siedzibą muzeum. Jest to okaz staropolskiej kamienicy z osnawianą dach renesansową attyką. Piękniejsze okazy posiada jedynie Kazimierz nad

Ale i te zakłady mają dla Jarosławia znaczenie. Pozwoli zatrudnić mieszkańców i stworzą stanowiska pracy dla młodzieży. Jest o kim pomyśleć. Jarosław ma 21 szkół, w których uczy się około 5 tysięcy młodzieży. Są to przeważnie szkoły techniczne i zawodowe.

Miasto poważnie nastawia się na napływ turystów. Zabytków godnych zobaczenia jest wiele. Pod starym miastem i jego kamienicami, tajemnicze, wielopiętrowe piwnice. Te lochy nieraz 30-metrowej głębokości sprawiają, że Jarosław wygląda pod ziemią, jak wielki ser szwajcarski. Niemal kłopotów przyczynia to władzom miejskim.

Z Jarosławia tylko krok do Bieszczad. Marzą działacze turystyczni, aby z miasta uczynić okno dla turystów kierujących się w Bieszczady. Może im się to uda. (ms)

Pamięć dawniej świetności Jarosławia — renesansowa kamienica Orsettich z roku 1570.



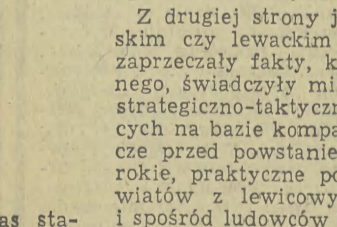
Dzielnica Krakowska to zespół gmachów mieszczących przeważnie urzędy, szkoły i instytucje. Jest to także dzielnica mieszkaniowa. Tutaj Jarosław buduje swoje Osiedle 1000-lecia. W pięcioletce Jarosław wybuduje 2000 izb, co powinno zaspokoić braki mieszkaniowe, tym bardziej, że przyplwy ludności właściciel nie przewiduje. Jarosław posiada nadmiar rąk do pracy. Około 2 tys. robotników dojeżdża codziennie do zakładów Przemysła, Żurawicy i Rzeszowa.

Ojcowie miasta próbują i ten problem rozwiązać. Starali się o lokalizację fabryki lin i drutu. Już im przyrzeczono, ale w ostatniej chwili budowa fabryki została „zdjęta z planu”.

Niewielki jest przemysł Jarosławia. Planuje się wprowadzić rozszerzenie bazy przemysłowej, nie są to jednak wielkie plany, do jakich na ogół jesteśmy przyzwyczajeni. W oparciu o zaplecze rolniczo-hodowlane ma powstać przetwórcza pasz, duży kombinat młynarski, zakłady przetwórcze warzyw i owoców.

Z TEKI FOTOGRAFIKÓW KRAKOWSKICH

Reprodukujemy zdjęcie artysty fotografa Leopolda Chrapka zatytułowane „W drodze na Swinię”. Zdjęciem tym rozpoznajemy cykl prac artystów-fotografów, członków Związku Polskich Artystów Fotografików.



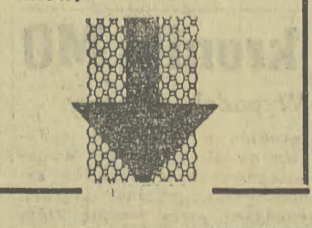
Z drugiej strony jakimś tendencjom sekcji-artystów czy lewicowym podobowdu rzeszowskiego zaprzeczały fakty, które mówiły wręcz coś innego, świadczyły mianowicie o umiejętnościach strategiczno-taktycznych towarzyszy działających na bazie kompartii i później w PPR. Jeszcze przed powstaniem PPR nawiazali oni szerokie, praktyczne porozumienie w szeregu powiatów z lewicowymi elementami „Więci” i spośród ludowców (m. in. „Czyn Chłopsko-Robotniczy”), a za rok speperyzowani „wicowcy” stali się zasadniczym mięszem partyzantki GL na tych terenach. W okęgach wschodnich w dużym stopniu zrealizowano zadania, które się nie udawały gdzie indziej, np. choćby nawiązanie Naczelnych Komitetów Walki (porozumienie z innymi organizacjami na platformie wspólnych akcji przeciw hitlerowskiemu okupantowi) w czerwcu-lipcu 1942 r. Podobno kontakty w tym temacie objeły także „sikorszczaków” (PZP) w pow. jasielskim i Lemków. Potwierdzenie wpływów PPR wśród Lemków znajdujemy we wspomnieniach partyzanckich grupy GL „Jaskra”, która ściągana przez Niemców w Tarnobrzelskiem, Dębickim i Mieleckim uszła w polowie 1943 r. w Jasielskie i Gorlickie, gdzie dobrała sobie Lemków. Tam rozbiła kilka młeczarni i spaliła dwa zbiorniki ropy.

Jeśli banderowcy bardzo małą rolę odegrali na Lemkowszczyźnie aż do ostatniej fazy wojny (a więc do czasu, kiedy rozbita kompanie SS-Galizin Division przodostawiały się na ten teren), to w dużej mierze jest to zasługa właśnie realizacji hasła NKW wśród bardziej uświadomionej ludności lemkowskijskiej (Gorlice), umiejętności odpowiedzi na pytania w sprawie wolności religii w ZSRR i prywatnej własności.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z TEKI FOTOGRAFIKÓW KRAKOWSKICH

Reprodukujemy zdjęcie artysty fotografa Leopolda Chrapka zatytułowane „W drodze na Swinię”. Zdjęciem tym rozpoznajemy cykl prac artystów-fotografów, członków Związku Polskich Artystów Fotografików.



Władysław Machejek
MAŁA WOJNA
W POLSCE POŁUDNIOWEJ
PARTYJNIACY

Choćby grupy pokapepowskie i frontowo-ludowe w czasie okupacji nie były reprezentowane w Rzeszowszczyźnie przez jakieś określone kierownictwo, to jednak uważałbym je za pewnego rodzaju całość poddaną określonej myśli przewodniej, konkretnym nadziejom, obawom i wątpliwościom. Dość ogólnikowe tezy ideowe PPR (jeszcze przed ogłoszeniem programu „O co walczymy”), które przeniesli w teren obwodowy krakowski i odpowiedzialny za okręg rzeszowski „Gustek” — Micał — realizując linię KC, dawał niektórym ogniom powód — czy pretekst — do ostrożności. Zresztą jak wiemy robak wątpliwości gryzi lewicę nie tylko w Rzeszowskiem. We wspomnieniach często powtarza się odpowiedź tego czy owego towarzysza na propozycję podporządkowania się PPR-owi: „Oho, nie nabierzcie mnie”. Podejrzenie budziło zarówno rozszerzenie bazy nowej organizacji zrzuwającej z grupowością KPP jak i stosunek Kominternu do PPR. Jednak nowa sytuacja, najniebezpieczniejsza dla socjalizmu na całej przestrzeni dziejów ruchu robotniczego i jednocześnie dająca szansę, jak nigdy dotąd, dopin-gowała na szczęście do podporządkowania doktryny realizmowi. W pewnych okresach wystarczające dla zrozumienia się i zaufanego, wspólnego działania będzie określenie stosunku do ZSRR i jego partii, wtedy także ten probiez walczy zawiązywał na zespoleniu frontu ideowego i poczynaniach taktyczno-strategicz-

nych. Problem sporu przez pewien czas stanowiła także sprawa nazwy nowej organizacji. W Krakowie upierano się przy dwuczłonowym przymiotniku „robotniczo-chłopska”. Na ślady perswazji pod adresem zwolenników zastających programów i taktyki natrafiamy w jednym z numerów dwutygodnika instruktażowego PPR „Okólnik” z tego okresu. „Musimy pamiętać o tym, że jeśli Polska Partia Robotnicza potrafi przeprowadzić masę pracującą przez obecny etap walki historycznej, narodowo-wyzwoleniczej i będzie z tymi masami jak najściślej powiązana, to niewątpliwie potrafi je również przeprowadzić przez następne etapy ku nowej Polsce”.

